

TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ

Teatr Zawodowy podległy Ministerstwu Kultury i Sztuki



P R O G R A M

2 M A J

1 9 5 3

Przyjechalіśmy do Was po raz pierwszy. Nie znamy się jeszcze. Wy wiecie o nas, że jesteśmy teatrem. My o Was — że od dziś będziecie naszymi widzami.

Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut, w jednym ze swych przemówień powiedział: „Budzenie w człowieku nowych myśli i nowych uczuć, wniostych i szlchetnych, rozszerzanie jego widnokregu, odsłanianie przed człowiekiem perspektywy nowego, bez porównania bogatszego i wspanialszego świata, od tego w którym zawarte było jego dotychczasowe życie, umacnianie w nim pragnienia budowania tego nowego życia — czyż może być zaszczytniejsze, bardziej chlubne zadanie?”

Trudno byłoby lepiej wyrazić to, z czym przybyliśmy do Was. Będziecie od dziś naszymi widzami, naszymi stałymi widzami. Mamy dać Wam kulturalną rozrywkę, a zarazem wypełniać to zaszczytne zadanie o którym mówią słowa Wodza naszego narodu. Dołożymy wszystkich sił, aby sprostać temu zadaniu, by zasłużyć na nazwę Waszego teatru. Chcielibyśmy, żeby przedstawienia nasze były dla Was rzeczą jak najbardziej bliską, zrozumiałą, potrzebną. Żebyście patrząc na nie odpoczywali i nabierali sił do dalszej pracy, żebyście wynosili z nich jak najwięcej korzyści. Będziemy przyjeżdżać do Was, przywożąc za każdym razem nową sztukę. Każda z nich ukazywać Wam będzie innych ludzi, inne sprawy, zawierać będzie w sobie treść mówiącą o coraz to innej rzeczywistości. Będziemy starali się na scenie naszej ukazywać Wam życie w całym jego bogactwie, w jego ciągłym rozwoju. Śledząc losy bohaterów naszych sztuk, będziecie mogli porównywać je ze swymi losami. Oceniając postępowanie postaci scenicznych będziecie mogli porównać je do swego postępowania. Patrząc na czyjeś życie, będziecie się uczyli lepiej pojmować własne.

Przez te kilka godzin trwania przedstawienia dokonywać się będzie między nami wymiana. My będziemy dawać Wam rozrywkę godną człowieka naszych czasów — a Wy, korzystając z niej choćby w najmniejszym stopniu — dacie świadectwo, że praca nasza nie idzie na marne, że jest naprawdę potrzebna i pożyteczna.

Jeżeli w czasie tych wspólnych wieczorów zrodzi się między nami przyjaźń, jeżeli Wy będziecie potrzebowali nas — a my oczekiwać będziemy chwili, w której poczniemy wypełniać naszą widownię — zadanie z którym przyjechalіśmy do Was będzie wykonane.

Pragnęlibyśmy bardzo, żeby już, teraz, po zakończeniu przedstawienia, nastąpiła pomiędzy nami pierwsza wymiana wrażeń. Każdego z Was pewnie coś w naszym przedstawieniu uderzy, zainteresuje specjalnie, spodoba mu się, lub nie spodoba. Każdy z Was wyniesie jakieś wrażenie z obejrzonej sztuki, dobre lub złe. Chcielibyśmy usłyszeć od Was co spostrzegliście w naszej sztuce, czy podobała Wam się ona, czy nie i dlaczego. Może w jej treści było coś niejasnego, niezrozumiałego. Może chcielibyście usłyszeć jakieś dodatkowe informacje o samej sztuce, jej autorze, czy postaciach. Wszystkie te sprawy chcielibyśmy omówić z Wami. Zależy nam na tym bardzo. Każda Wasza uwaga, spostrzeżenie, będą dla nas cennymi wskazówkami w naszej dalszej pracy. O wszystkim tym pragniemy z wami porozmawiać bez ceremonii, po prostu, jak przyjaciele z przyjaciółmi. Prosimy wszystkich chętnych i tych którzy chcą porozmawiać i tych którzy chcą posłuchać, o pozostanie po przedstawieniu na pogawędkę Widzów ze swoim Teatrem.

DAMY i HUZARY

KOMEDIA W TRZECH AKTACH

ALEKSANDRA FREDRY

*Pochlebstwo ma w sobie obrzydliwy
przysmak, chociaż kto go rzekomo
odrzuca, przecież ono smakuje*

AND. MAKS. FREDRO

O S O B Y:

MAJOR pułku huzarów na urlopie	}	— EDWARD ŁOWICKI
ROTMISTRZ	}	— ZBIGNIEW WOJTOWICZ
EDMUND – porucznik	}	— LECH REDO
KAPELAN	}	— WITOLD LISOWSKI
PANI ORGONOWA	} siostry majora	— LEOKADIA JURDZIŃSKA
PANI DYNDALSKA		— MARIA LELSKA
PANNA ANIELA		— HELENA KAMIŃSKA
ZOFIA – córka pani Orgonowej	— TERESA GROSZANG-UJAZDOWSKA
JÓZIA	} służące	— JADWIGA GUTKOWSKA
ZUZIA		— ANETTA JULSKA
FRUZIA		— ELŻBIETA KOWALSKA
GRZEGORZ	} stare huzary	— KAZIMIERZ KUBICKI
REMBO		— KAZIMIERZ GUTKOWSKI

Scena w domu majora, na wsi

Reżyseria: KAZIMIERZ CZYŃSKI

Scenografia: WITOLD MAŁKOWSKI

Kierownictwo literackie: JULIUSZ SALONI

Cena 50 GR.

W PRZYGOTOWANIU
IÓZEF BAŁTUSZIS
„PIEJĄ KOGUTY“